

# Sulima, Roch

---

"Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej", Zygmunt Ziątek, Warszawa 1999 : [recenzja]

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 5/2, 140-148

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dek komunizmu była euforia, jednak nie wszyscy cieszyli się z tego faktu, ponieważ dystansował on socjalizm wspomniany przez wielu z nostalgią.

Książka *Świat po komunizmie – spór o nasze czasy* to analiza politycznego, gospodarczego i społecznego kryzysu świata kolektywizmu, komunizmu, upadku ideałów i wzniosłych celów. Autor analizuje formy życia politycznego i ekonomicznego w okresie wprowadzania demokracji i gospodarki rynkowej po rozpadzie bloku wschodniego. Rozważa słabości kapitalistycznych założeń gospodarczych w mijającym stuleciu, oraz zastanawia się nad niebezpieczeństwami i nadziejami związanymi z włączaniem świata pokomunistycznego w globalną gospodarkę wolnorynkową.

Książka Skidelsky'ego uświadamia prawdę, że ekonomia nie jest nauką ścisłą, ale społeczną, uwarunkowaną historycznie. Jej tezy zmieniają się wraz z zmianami świata ludzkiego. Można więc wywnioskować, że ani świat, ani ekonomia nie przyjmą nigdy formy ostatecznej. Ludzkość kształtując świat, który ją otacza kształtuje ekonomię, którą się posługuje.

Książka jest bardzo ciekawa i rzetelna, choć niekiedy trudna w lekturze, bo autorowi zdarza się czynić skróty myślowe i wpadać w żargon ekonomiczny. Polecam ją wszystkim, którzy pragną dogłębnie zrozumieć przemiany zachodzące w otaczającym nas świecie.

*Ks. Krzysztof Warchałowski*

**Zygmunt Ziątek, *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 1999, str. 225.**

Zygmunt Ziątek, jako historyk literatury i krytyk literacki dał się poznać, w latach siedemdziesiątych, kiedy formułował, polemiczne wobec obowiązujących wówczas odczytań, interpretacje tzw. nurtu ludowego w prozie współczesnej. Posługując się formułą „literatury nowych doświadczeń społecznych” przeciwstawił się wąsko tematyzującym lub też zideologizowanym lekturom charakterystycznych dla tamtego czasu zjawisk literackich. Podjęte przez tego badacza zagadnienia znalazły wyraz m.in. w akademickich podręcznikach historii literatury. Na przykład studium pt. *Proza. Autentyzm rozpoznań społecznych* stanowi obszerną część podręcznika pt. *Literatura polska 1914–1975*, t. II: 1933–1944 (Warszawa 1933).

*Wiek dokumentu* jest gruntownym poszerzeniem uprawianej do tej pory problematyki o refleksję nad polskim piśmiennictwem wywołanym przez II wojnę światową oraz przeobrażenia i przesilenia społeczne po 1945 r., aż po świadectwa literackie i piśmiennicze lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. W pracy znajdują wyraz podstawowe dyskursy ideologiczne w kulturze polskiej

po 1945 r., stąd też jej wartość dla historycznych ujęć literatury polskiej nie tylko ostatniego półwiecza.

Przedmiot badań, określony hasłowo jako „dokumentaryzm w literaturze”, został usytuowany na szerokim tle historycznym i rozpoznawanym przez autora książki w skali XX w. Zapewnia to merytoryczną spójność podstawowym wątkom rozprawy, która formalnie tylko jest zbiorem studiów. Kiedy posłużymy się, przyjętym w socjologii wiedzy rozróżnieniem „przedmiotu badania” i „przedmiotu poznania”, to możemy prawomocnie orzec, że w pracach historycznoliterackich Zygmunta Ziątka, właśnie przedmiot poznania określa spoistość tych prac oraz ich odrębność w polskim literaturoznawstwie współczesnym.

*Wiek dokumentu* otwiera rozdział pt. *Głód samowiedzy*, poświęcony problemowi zdobywania samowiedzy kulturowej, wyraziście uobecnionym w twórczości Wiesława Myśliwskiego. Następnym rozdziałem pt. *Głód prawdy* dotyczy literackiej waloryzacji obozowych „świadczeń” w pisarstwie Tadeusza Borowskiego. Gruntowne studia o reportażach Hanny Krall i Ryszarda Kapuścińskiego przynosi kolejny rozdział zatytułowany *Głód rzeczywistości*. Twórczością Igora Newerlego, jako swoistym łącznikiem z tradycją prozy dokumentarnej, zajął się Ziątek w rozdziale pt. *Głód autentyzmu*. Rozprawę zamyka rozdział pt. *Koniec wieku dokumentu? Sierpień – Grudzień – Historia. Od dokumentów czasu do literatury miejsca* poświęcony nie tylko pisarstwu Zbigniewa Kruszyńskiego i Olgi Tokarczuk, ale również piśmiennictwu Sierpnia 1980 i grudnia 1981 r.

Podstawowy przedmiot własnych badań określa autor w sposób opisowy, jako „problematykę związków przemian literackich z wielkimi przemianami historycznymi”. Innymi słowy przedmiotem tym jest socjodynamika zjawisk literackich, czy szerzej – socjodynamika zjawisk piśmienniczych w kulturze, łącznie z szeroko dyskutowaną hipotezą o tzw. przyspieszonym rozwoju literatury oraz „młodopiśmienności” niektórych kultur etnicznych czy kultur społecznych (m.in. kultury ludowej). Przykładając tak wiele uwagi do zależności między dynamiką zjawisk piśmienniczych i dynamiką procesu historycznego, Ziątek traktuje historię wydarzeniową jako ramę formalną, natomiast stara się, nie zawsze zresztą z zamierzonym skutkiem, skupić swoją uwagę na historii mentalnej, historii duchowości, a więc na problematyce aksjohistorycznej, wymagającej rozbudowanych procedur interpretacyjnych. Przychodzą tutaj w sukurs krytyczno-literackie umiejętności badacza, które pozwalają zdawać sprawę z sensotwórczych napięć między „ciągłością” i „zmianą”, „całością” i „fragmentem”, stylem osobniczym i wzorem kulturowym.

W *Wiek dokumentu* interesuje autora szeroko rozumiana literatura „nowych doświadczeń” w skali procesu społeczno-historycznego, a nie – opisywane najczęściej – relacje między dokumentem a prozą powieściową. Badacza nie zajmuje wyłącznie systemowa pozycja „dokumentu” w strukturze praktyk zorganizowanego życia literackiego, ale jego – określe to tak – rola anarchizująca tę strukturę w ramach szeroko pojętych praktyk komunikacyjnych i dyskursów ideologicznych kultury XX w., wśród których pojawiają się piśmiennicze „wypowiedzenia” (w sen-

sie Bachtinowskim) nowych podmiotów społecznych. Stąd też autor przykłada tak wielką wagę do „relacji pomiędzy prozą artystyczną a masowym, nieprofesjonalnym pisarstwem dokumentarnym, które rodziło się całkowicie niezależnie od wszystkich kłopotów powieści z własną literackością”.

Tak wstępnie odczytana teza książki Zygmunta Ziątka pozwala usytuować tę pracę na tle polskich badań nad „dokumentaryzmem”. Jej autor nie idzie drogą wyznaczoną przez – pozostajemy w kręgu polskim – znane prace historyków i teoretyków literatury XX w. (m.in.: Małgorzatę Czermińską, Reginę Lubas-Bartoszyńską, Michała Głowińskiego, Ryszarda Nycza, Jerzego Jarzębskiego czy Romana Zimanda); nie idzie też drogą wyznaczoną przez metodę „dokumentów osobistych” wypracowaną przez socjologię humanistyczną (por. Jana Szczepańskiego, *Metoda biograficzna*), współczesną socjologię wiedzy (por. Anna Giza, *Życie jako opowieść. Analiza materiałów autobiograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*) czy badania nad pierwocinami kultury manuskryptowej, które stara się uprawiać piszący te słowa. Problematyka teoretyczna zostaje przesunięta niejako do przypisów, gdzie jest sumiennie referowana.

Zygmunt Ziątek stara się korzystać z obydwu – wskazanych wyżej – orientacji badawczych, traktowanych na ogół z jednakową uwagą, pozostając jednak w obrębie przede wszystkim narracyjnych tekstów językowych. Nie wchodzi więc z problematyką dokumentaryzmu na obszar innych semiosfer kultury XX w., zdominowanych m.in. przez audiowizualne środki przekazu. To konsekwentne zamknięcie się w logosferze może wywołać dyskusję z autorem, przede wszystkim w wypadku ostatniego rozdziału pracy, gdzie mówi się o przyczynach „końca wieku dokumentu”. Przyjdzie powrócić do tych zagadnień.

Badacz nie śledzi więc relacji między dokumentem i literaturą na poziomie językowo-stylistycznym, na obszarze poetyk immanentnych, ale raczej na poziomie indywidualnych strategii pisarskich, manifestowanych w intencjonalnych aktach samowiedzy literackiej. Tu wypada zauważyć, że skoro tak wiele uwagi poświęca rozumieniu biografii pisarzy, odczytywaniu ich roli jako „świadków historii”, rekonstrukcji zapisanych w ich tekstach intencji, tak mało wykorzystuje autokomentarze i okazjonalne wypowiedzi pisarzy o swoim warsztacie np. wywiady itp. Nie zajmuje się więc immanentną systemowością zjawisk literackich. Interesuje go dokumentaryzm włączony w dyskursy ideologiczne, gdzie jest traktowany jako przejaw historii społecznej, a nie przedmiot np. poetyki historycznej, co widać choćby w zdaniach typu: Hanna Krall wie, jak „właśnie powinien wyglądać przekonywający przekaz historyczny”, albo „Stał się Newerli od razu pisarzem XX-wiecznego doświadczenia historycznych w całości »świadkiem epoki«”.

Jednym z walorów pracy Zygmunta Ziątka jest prześledzenie idei dokumentaryzmu i jego pochodnych w myśleniu o polskiej literaturze XX w., egzemplifikowane odniesieniami do ważnych dzieł literatury polskiej, do konkretnych praktyk pisarskich. Autor pokazuje, jak sobie pisarze z tą ideą radzą jako pewną dy-

rektywą. Stąd też rozprawę Z. Ziątka umieściłbym w kręgu badań nad „poetykami sformułowanymi”, rozumianymi tu jako werbalizowane przekonania pisarzy co do społecznych, poznawczych czy wręcz werystycznych powinności literatury; przekonania, w których literacka świadomość dokumentu ogniskuje się wokół problemów epistemologicznych, a nie np. estetycznych; skupia się wokół referencyjnych aspektów dokumentaryzmu. Przy takim założeniu można, jak czyni to badacz, spojrzeć na ewolucję dokumentaryzmu w literaturze, ewolucję przebiegającą od dominacji pytań epistemologicznych (problem prawdy, poznania) do pytań egzystencjalnych (problem „świadectwa”), a ostatecznie do ontologizacji procesu pisania (autematyzm), co zresztą wpisywałoby się ogólnie w prawidłowości przemian prozy XX w. Autotematyzm wyodrębnia Ziątek jako specyficzną odmianę dokumentaryzmu w *Żywych wiązaniach* Igora Newerlego, w *Niebieskich kartkach* Adolfa Rudnickiego, w *Spizowej bramie* Tadeusza Brezy, a także w prozie M. Nowakowskiego po 1980 r.

Teza główna rozprawy sprowadza się do stwierdzenia, że „Ludowa autobiografia (w innym miejscu określana »autobiografią amatorską«), relacja świadka, reportaż, ukształtowały dokumentaryzm polskiej prozy XX w. bezpośrednio – przez własny, wewnętrzny rozwój ku dojrzałości literackiej – i pośrednio: wpływając na poszukiwania prozy fikcjonalnej, kontynuującej własną tradycję artystyczną i zainteresowaną realnością życia społecznego”. Na dotychczas bardzo nieostrym polu obserwacji, którym jest „dokumentaryzm” polskiej literatury XX-wiecznej, badacz ustawia więc punkty orientacyjne, z których obserwuje dosyć systematycznie konkretne praktyki pisarskie i ewolucje twórczości wybranych prozaików. Autor rozprawy ma więc szansę dopowiedzieć istotne rzeczy, nierzadko polemicznie, o twórczości dobrze już opisanej. Tak jest np. w rozdziale pt. *Głód prawdy*, w którym podejmuje – „w perspektywie świadectwa” – interpretację prozy Tadeusza Borowskiego.

Wskazane przez Zygmunta Ziątka podstawowe odmiany dokumentaryzmu (ludowa autobiografia, relacja świadka, reportaż), jak również nazwiska odwołujących się do nich pisarzy, wydają się trafne, mają walor typowości, posiadają moc diagnostyczną, użyteczną przy budowaniu podstawowych modeli dokumentaryzmu polskiej literatury XX w. Modele te dobrze osadzone są w swoistych układach weryfikujących, czyli sekwencjach historyczności zjawisk literackich. Kiedy w rozdziale I pisze Ziątek o prozie Wiesława Myśliwskiego, to szeroko rekonstruuje zarówno tradycję (znaczenie) masowych zjawisk ludowego autobiografizmu i wypracowanych tam formuł podmiotowości, jak również reinterpretuje w sposób bardzo sumienny ewolucję tzw. nurtu ludowego w literaturze. Może nazbyt radykalnie brzmi teza o literaturze nurtu ludowego jako zjawisku wyrastającym z ludowych pamiętników. To trzeba by w osobnych analizach udowodnić. Sądzę, że bezpieczniej jest mówić o „przypamiętnikarskim” charakterze nurtu, o jakiejś wspólnej antropologii, hierarchii wartości, stosunku do języka.

Z dbałością o historyczną treść budowanych modeli, przeprowadza inne swoje wywody m.in. te, które dotyczą ewolucji pisarstwa Hanny Krall, Ryszarda Kapuścińskiego, czy Igora Newerlego. Taki sposób modelowania problematyki dokumentaryzmu wzmacnia spójność rozprawy, pokazuje też związki, bardzo – z pozoru – od siebie odległych, zjawisk współczesnej literatury polskiej, związki w inny sposób nieuchwytnie.

Proponowane przez Ziątka ujęcia (modele) dokumentaryzmu polskiej prozy XX w. prowadzą do odkrywczych interpretacji wielu zjawisk współczesnej literatury polskiej. Tak jest np. z pisarstwem I. Newerlego, o którym pisze, że „jest to jedyny chyba pisarz tej miary, który nie napisał ani jednej książki nie zahaczając o problematykę literackiego dokumentaryzmu”. Z prozy Newerlego uczynił Ziątek przedmiot refleksji nad – można to tak nazwać – dokumentaryzmem integralnym polskiej prozy XX w. Pisarstwo Newerlego potraktował jako swoisty, najsilniej diagnozujący istotę rzeczy, automodel dokumentaryzmu dwudziestowiecznej prozy polskiej; pisarstwo, w którym wyczerpuje się systemotwórcza i diagnostyczna moc relacji: dokument – literatura.

Badacz unika więc ujęć „tematyzujących”, czy eksponujących środowiskowe wzory kultury (np. temat wiejski, czy tzw. literatura marginesu społecznego), które zazwyczaj kojarzyły się z problematyką „dokumentu”, interesuje go natomiast dokumentaryzm jako strategia twórcza, wysoko waloryzująca społeczne powinności literatury. W rozdziale III, poświęconym modelom prozy reportażowej, nie wdaje się w analizę gatunkowych wykładników reportażu, jego morfologii, czy statusu ontologicznego świata, rozpatrywanego z perspektywy np. teorii „reprezentacji”, ale interesuje go raczej reportażowość jako – jedna z bardzo dziś wpływowych – konwencji prawdy artystycznej we współczesnej literaturze pięknej. Reportażowość jest swoistym stylem ukształtowanym w systemie życia literackiego i ma w nim wartość systemową.

Punkt widzenia badacza jest usytuowany – mówiąc najogólniej – we wnętrzu systemu zorganizowanego życia literackiego z jego kodami, instytucjami (np. cenzurą), stylami, konwencjami, gdzie toczą się gry z dokumentem, który jest już zawsze czymś uprzednio zinterpretowanym, opanowanym poznawczo, skonceptualizowanym jako dokument właśnie. Owe gry literatury z dokumentem, a w gruncie rzeczy swoisty kres dokumentu jako „reprezentanta” prawdy, pokazuje w sposób modelowy w analizach prozy Zbigniewa Kruszyńskiego.

Zdaniem Zygmunta Ziątka sytuacja literatury polskiej jest tu wyjątkowa: „W wielu z nich [innych literaturach narodowych – *R. S.*] wystąpiły podobne trzy wielkie inspiracje dokumentarne – reportażu, relacji świadka, nieprofesjonalnej autobiografii uczestników przyspieszonych przeobrażeń społecznych – jednakże prawie nigdzie w zbliżonym kształcie i natężeniu, a zwłaszcza: we wzajemnym splocie w tym samym czasie”. To interesujący, dobrze umotywowany, sąd o wyróżnikach polskiej literatury XX w. Z perspektywy dokumentaryzmu trafnie i prawomocnie

brzmi zarówno też teza o „zaniku oddziaływania procesu wiejskich przeobrażeń na literaturę” polską, jak również przekonanie badacza o wciąż aktywnym, sensotwórczym dyskursie kulturowym, wywołanym przez wydarzenia II wojny światowej.

Nie interesuje autora rozprawy „dokument” („wypowiedzenia” językowe) jako sfera autonomiczna, jak to ma miejsce w folklorystyce, socjologii, etnografii czy historii. Ziątek nie patrzy na dokument z perspektywy kontekstu kulturowego, w którym on powstał (tak rzecz wygląda m.in. w rozdziale I, poświęconym twórczości Myśliwskiego). Nie rozpatruje zatem jego genezy i funkcji w systemie kultury macierzystej (np. załączkowo manuskryptowej kultury chłopskiej, gdzie pisanie, bądź zapisywanie, jest ściśle wplecione w instytucje i kody kultury oralnej), ale widzi dokument już w pracowni pisarza jako coś wyjęte z kontekstu, jako oznakę (a nierządki i znak) rzeczywistości zewnętrznej. Pisząc np. o prozie Myśliwskiego nie zajmuje się Ziątek tym, z jakich gatunków mowy, z jakich form prostych (w rozumieniu André Jollesa), z jakich rodzajów piśmiennictwa ludowego (kroniki wsi, amatorskie monografie, „naiwne historiografie”, zapiski rodzinne czy gospodarskie), zrobiona jest ludowa autobiografia, a raczej tym, jak jej znaczenia – ważne dla pisarza – oddziałują na tekst powieściowy. Ziątek rekonstruuje przede wszystkim przekonania pisarza co do humanistycznej wymowy tak rozumianych dokumentów i ich znaczenia dla historii społecznie zróżnicowanych języków i sposobów wypowiedzania się o człowieku we współczesnej literaturze polskiej.

Przedstawiłem tu, na wybranych przykładach, nie tylko odrębność rozumienia dokumentaryzmu w pracy Ziątka (na tle innych podejść do tej problematyki), ale również nowe znaczenie tego ujęcia dla historii polskiej literatury współczesnej. Osobne miejsce w rozprawie zajmuje literatura i piśmiennictwo czasu Sierpnia 1980 r. i stanu wojennego (por. podrozdział pt. *Sierpień – Grudzień – historia*). Zygmunt Ziątek zaprezentował tu stosunkowo najpełniej usystematyzowany i zinterpretowany (w ramach jednorodnej koncepcji) udział tradycji dwudziestowiecznego dokumentaryzmu w wypowiedziach o gwałtownych przeobrażeniach rzeczywistości społecznej. Ten fragment pracy ma wartość swoistej monografii form i typów dokumentowania Sierpnia i Grudnia oraz wyczerpującego przeglądu strategii pisarskich, szczególnie tych twórców, którzy stali się *sensu stricto* dokumentalistami niezwykłego czasu. Autor pracy, bardzo przekonująco – moim zdaniem – przedstawił piśmiennictwo czasu Sierpnia i stanu wojennego jako gruntowny proces odbudowywania, porwanych w PRL, głównych wątków polskiej tradycji historycznej, jako gwałtowną intensyfikację mechanizmów pamięci kulturowej, która aktualizowała się za sprawą konwencji dokumentarnych. Zygmunt Ziątek odczytuje te zjawiska jako zwrot ku historii i ciągłości polskiego etosu, a nie np. projekty dyskursu ideologicznego o nowej rzeczywistości, uwolnionej z totalitarnego uścisku, jak to było w dokumentarnych formach wywołanych przez II wojnę światową. Hipoteza Ziątka, na której weryfikację potrzeba będzie za-

pewne szerszego horyzontu czasowego niż ten, który wyznacza moment pojawiania się *Szkiców historycznych* Zbigniewa Kruszyńskiego i *Prawieku* Olgi Tokarczuk, sprowadza się do sądu, że wyczerpywanie się sensotwórczej roli dokumentu, pokazane modelowo w analizach założeń i praktyk prozy Kruszyńskiego, oznacza „koniec wieku dokumentu”.

Hipoteza „końca wieku dokumentu”, czyli wyczerpywania się strategii pisarskich podporządkowanych sile właściwości polskiej historii wydarzeniowej, dosyć konsekwentnie przeprowadzona w rozprawie pt. *Wiek dokumentu*, otwiera obiecujące pole dyskusji historyczno-literackich. Sam autor taką dyskusję inicjuje, wprowadzając do rozprawy interpretację prozy Olgi Tokarczuk z następującą motywacją: „zasadniczy kierunek wyzwalania się spod ciężaru wielkiej historii prowadzi przez problematykę miejsca”, a to wiąże się z „przeformułowaniem idei dokumentu”. Zakończenie rozprawy ma charakter nie tylko merytoryczny, ale w znacznej mierze conceptualny, gdyż Ziątek pokazuje dwa, biegunowo różne modele prozy: zamykające „wiek dokumentu”, wręcz parodiujące idee literackiego dokumentaryzmu, gry tekstowe w prozie Kruszyńskiego i zarazem otwierające – określę to tak – „postdokumentarną” fazę literatury, antropologizujące poszukiwania Olgi Tokarczuk. Hipoteza ta – jak sądzę – stanie się przedmiotem licznych dyskusji.

Można wieścić koniec wieku dokumentu jako koniec dokumentaryzmu literackiego i sposobów uprawiania związanej z nim antropologii. Można sądzić, że funkcje dokumentaryzmu (nie tylko referencjalne) uobecniają się dziś w innych tworzywach semiotycznych, przede wszystkim w przekazach kultury audiowizualnej i w poszukiwaniach antropologii wizualności. Zagadnienia dokumentaryzmu powracać będą zapewne w badaniach intertekstualnych, ale muszą być inaczej niż w rozprawie postawione. Warto również zauważyć, że w kulturze typu masowego dokumentaryzm kształtuje bardziej czytelników niż pisarzy. Nabiera znaczenia „mimetyczny styl odbioru”, wyodrębniony swego czasu przez Michała Głowińskiego. To komplikuje gry między dokumentem i literaturą.

Na szanse dokumentaryzmu literatury współczesnej można też spojrzeć bardziej generalnie, a mianowicie z perspektywy kształtowania się wspólnego przedmiotu poznania takich dyscyplin, jak współczesna socjologia, historia, literaturoznawstwo czy antropologia kultury. Można zacząć od tej ostatniej i próbować umieścić problematykę literackiego dokumentaryzmu w kręgu tych nurtów antropologii, które jawnie faworyzują praktykę literacką jako sposób poznania kultury (James Clifford, Clifford Geertz) i określane są mianem szkoły „pisanie kultury” czy też poetyki „gęstego opisu”, gdzie dyskutuje się nad kryzysem teorii „reprezentacji” i uproszczeniami realizmu etnograficznego. Sygnalizują tylko te interesujące kwestie.

Prowadzone przez Zygmunta Ziątkę analizy prozy dokumentarnej uświadamiają, przy innych ujęciach trudne do zauważenia, „wspólne miejsca” (pytania, kate-



gorie, źródła), współczesnej wypowiedzi literackiej, narracji antropologicznej, relacji historycznej czy socjologicznej. Aczkolwiek badacz nie formułuje tak zagadnień, nie wyciąga takich wniosków, to jednak znajdziemy w rozprawie przesłanki takich poszukiwań. Idzie tu przede wszystkim o przywrócenie źródłowego znaczenia terminu „dokument osobisty”, który jest zarazem „przekazem” i „wyrazem” oraz pojęcia: „współczynnika humanistycznego” (Florian Znaniecki). Podziela tu polemiczne sądy Ziątka wobec używania tej kategorii w różnych znaczeniach, nierzadko dosyć odległych od sensu pierwotnego, który w humanistyce końca wieku nie stracił swojego waloru teoretycznego.

Zmierzając do konkluzji chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na drobne kwestie, które dotyczą uwikłań postawy badacza w – charakterystyczne dla polskiej historii idei – sposoby rozumowań. Przypomnę następujące, a kluczowe dla tej rozprawy (parokrotnie w niej powtórzone), zdanie: „Ludowa autobiografia, relacja świadka, reportaż, ukształtowały dokumentaryzm polskiej prozy XX wieku **bezpośrednio – przez własny, wewnętrzny rozwój ku dojrzałości literackiej** [...]” (podkr. – R. S.). Bardzo wyraźne jest to nawiązanie do Norwidowej formuły o „podnoszeniu ludowych natchnień [...] nie przez stosowania zewnętrzne i koncesje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości”, a więc ożywienie starych aksjologii „źródła” i aksjologii „pionu”, za którymi idą przekonania o linearnym, „jednopiennym” charakterze zjawisk i procesów literackich. Łączy się z tym, obecna w kulturze współczesnej, mitologia – a może lepiej powiedzieć – mityzacja dokumentu, jako czegoś „źródłowego”, wyznaczającego kryteria prawdy, autentyczności, spontaniczności. Mityzacje te przynależą do wciąż żywych dyskursów ideologicznych i dlatego można mówić nie tylko o anarchizującym czy sensotwórczym użyciu dokumentu, ale również jego nadużyciu, np. w strategiach politycznych, propagandowych, a dziś nawet reklamowych. Odniesienie się do mityzacyjnych funkcji dokumentu, który może przesłaniać prawdę, petryfikować obrazy rzeczywistości, odniesienie w książce nieobecne, może stwarzać dodatkową perspektywę myślenia o „końcu wieku dokumentu”.

W pracy chyba nazbyt często daje znać o sobie przeświadczenie o stałym napięciu między literaturą a tzw. przemianami społecznymi. Przeświadczenie to należy do zatartego już dzisiaj dyskursu ideologicznego, który choć sięga lat trzydziestych XX w., to jednak przede wszystkim w PRL, przynosił dziesiątki prac socjologicznych, etnograficznych opatrzonych prawie zawsze tym samym tytułem: *przemiany w..., przemiany na...* W tym kontekście nie musi dziwić rozejście się pospolitego ruszenia dokumentarystów Sierpnia '80 i grudnia '81 z rezultatami dokonań literackich. Można tu mówić o upadku wiary w „wielkie narracje” oraz ich ideologiczne czy filozoficzne uprawomocnienia.

*Wiek dokumentu* Zygmunta Ziątka ożywia tradycję badań nad dokumentaryzmem literatury, ale zarazem otwiera możliwość przeformułowania zagadnień dokumentaryzmu w kontekście szerszym, a mianowicie w kontekście wiedzy o kul-

zmem literatury, ale zarazem otwiera możliwość przeformułowania zagadnień dokumentaryzmu w kontekście szerszym, a mianowicie w kontekście wiedzy o kulturze. Dokumentaryzm stał się tu dobrze wybranym profilem myślenia o „długich ciągach” zjawisk literackich, których współbrzmień i dysonansów nie dałoby się pokazać w inny sposób. Analizy wybitnych fenomenów polskiej prozy współczesnej mają walor typologiczny i modelujący. Dlatego też *Wiek dokumentu* należy uznać za istotny wkład w prace nad syntezą historyczno-literacką w Polsce.

*Roch Sulima*